

## **Dyrektor NCN: Agencja działa w sposób transparentny; odwołania od decyzji ws. grantów są możliwe**

**Narodowe Centrum Nauki jest chyba najbardziej transparentną instytucją w Polsce w obszarze finansowania nauki - powiedział PAP dyrektor NCN prof. Zbigniew Błocki. Dodał, że możliwe jest odwoływanie się od negatywnej recenzji projektu.**

W listopadowej rozmowie z PAP wiceszef MEiN Włodzimierz Bernacki powiedział, że planowane jest wprowadzenie zmian zapewniających transparentność postępowań konkursowych w Narodowym Centrum Nauki - od ich początku do końca. Nowe przepisy mają wejść w życie w 2023 r.

Pierwsza zmiana dotyczyć ma powołania w NCN gremium odwoławczego (którego członków wybierałoby NCN), do którego mogłyby się zgłosić osoby, które z jakiegoś powodu nie otrzymały grantu. Jak zwrócił uwagę Bernacki, teraz nie jest możliwe odwołanie się od negatywnej decyzji. PAP zapytała dyrektora NCN prof. Zbigniewa Błockiego, czy widzi potrzebę takiej zmiany.

"Jeżeli chodzi o transparentność to uważam, że NCN jest chyba najbardziej transparentną instytucją w obszarze finansowania nauki. Przejawia się to w całym procesie oceny projektów. Wnioskodawca ma wgląd w informację z każdego etapu tego procesu, w treść recenzji czy opinię panelu" - powiedział PAP prof. Błocki.

Podkreślił, że nie jest prawdą, iż nie jest możliwe odwołanie się od negatywnej recenzji oceny projektu. "Zgodnie z ustawą mamy komisję odwoławczą, która nie jest żadnym +sądem kapturowym+, tylko znaną z imienia i nazwiska grupą" - powiedział prof. Błocki. Grono to ocenia odwołania i w razie potrzeby powołuje dodatkowych ekspertów.

"Tych odwołań nie jest dużo. Rocznie sto kilkadziesiąt na kilkanaście tysięcy wszystkich wniosków. Chcę jednak zauważyć, że to nie jest w standardzie agencji grantowych za granicą, żeby od oceny wniosków można było się odwoływać. To jest z założenia postępowanie konkursowe, w którym decyzje podejmują eksperci, nie mają one charakteru decyzji administracyjnej. Wybory podejmowane są na podstawie merytorycznych przesłanek. Dlatego odwołania w NCN mogą dotyczyć przyczyn formalnych" - podkreślił prof. Błocki. Pozytywnie

rozpatrywanych jest 10 proc. odwołań. Wówczas są kierowane do ponownej oceny - nie oznacza to, że są od razu zakwalifikowane do finansowania.

Druga zmiana, którą w ustawie chce zaproponować wiceminister Bernacki dotyczy jawności członków zespołów oceniających projekty konkursowe. Obecnie ta ocena wykonywana jest anonimowo. Prof. Błocki pytany o taki pomysł ocenił go negatywnie.

"Nie podawanie nazwisk recenzentów jest absolutnym standardem na świecie w agencjach oceniających wnioski grantów naukowych, m.in. w Europejskiej Radzie ds. Badań Naukowych (ERC). Anonimowi są też recenzenci artykułów w najlepszych czasopismach naukowych na świecie" - wskazał Błocki. Pytany o to, dlaczego taki standard jest obowiązujący stwierdził, że wówczas eksperci są bardziej szczerzy w swoich opiniach.

"Tego brakuje w naszym systemie nadawania habilitacji i tytułu profesora w Polsce. Miażdżąca większość recenzji jest pozytywnych, nie bez znaczenia jest fakt, że oceny są jawne, co nie sprzyja jakości" - ocenił szef NCN.

Błocki powiedział, że znani są paneliści biorący udział w ocenie wniosków w NCN z danej dziedziny i ich przewodniczący. To osoby spośród nich dokonują recenzji na pierwszym etapie procesu. "NCN nie ujawnia, który z nich konkretnie zajmuje się oceną wniosku. Nie jest jednak tak, że zupełnie nie wiadomo, kto ocenia wnioski." - podkreślił.

W rozmowie z PAP wiceminister Bernacki powiedział, że przewidywane są też zmiany dotyczące oceny wniosków NCN. "Nie wydaje mi się, żeby musiało być tak, że do projektów mieszczących się w obszarze humanistyki, zwłaszcza problematyki dotyczącej kultury polskiej czy staropolskiej, koniecznym było powoływanie zagranicznego eksperta, nieznającego języka polskiego" - podkreślił Bernacki.

Wiceszef MEiN dodał, że zwłaszcza jeśli chodzi o badanie oddziaływania polskiej literatury, poezji, myśli "nie trzeba do oceny Brytyjczyka, Francuza czy Niemca."

"Nie widzę powodów, żeby ocenę wniosków w NCN mieli wykonywać tylko Polacy. Sama humanistyka też jest nauką globalną, tak jak matematyka czy medycyna. Polska nauka nie

jest jakąś wyspą czy osobną planetą - jej dorobek naukowy jest też częścią kultury światowej"  
- ocenił ministerialny pomysł Błocki.

Wskazał, że NCN nie jest pod tym względem tak restrykcyjny, jak inne podobne agencje na świecie. Na przykład odpowiednik NCN w Austrii do oceny wniosków zatrudnia tylko osoby spoza tego kraju - zauważył.

Zapytany o to, co by się stało, gdyby wyłączono te wnioski z oceny zagranicznych ekspertów i składano je tylko w języku polskim (obecnie wszystkie wnioski o grant w NCN należy składać tylko w języku angielskim), stwierdził, że byłoby to krzywdzące dla polskiej humanistyki.

"Obserwuję, jak przez ostatnie 10 lat NCN otwiera polską naukę na zagranicę. Zwłaszcza w dziedzinie humanistyki jest w tym duży postęp - na przykład zdobywamy w niej prestiżowe granty ERC. To jest tak naprawdę nasz największy potencjał, bo możemy się w tej dziedzinie pochwalić na świecie oryginalnością. Również humanistyka musi mieć charakter globalny i być dostępna dla badaczy z całego świata" - podkreślił Błocki.

Dyrektor NCN powiedział, że fakt zatrudniania zagranicznych recenzentów wielokrotnie był dobrze oceniany przez m.in. instytucje przedstawicielskie szkolnictwa wyższego i nauki, np. Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego czy Komitet Polityki Naukowej, jak również - sam resort edukacji i nauki.

NCN jest agencją grantową, powołaną w wyniku reformy systemu finansowania nauki z 2010 r. Wspiera badania podstawowe podejmowane przede wszystkim w celu zdobycia nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów, bez nastawienia na bezpośrednie zastosowanie komercyjne.

PAP - Nauka w Polsce, Szymon Zdziebłowski